WIADOMOŚCI

KRAJOWE I EMIGRACYJNE

PISMO HISTORYCZNE I LITERACKIE.

N° 7. DNIA 24GO KWIETNIA 1837.

PISMO TOWARZYSTWA

DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO.

Zaczyna wychodzić *Pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*. Wstęp do tego pisma objawia dążenie jego i zawiera warunki, podług których wydawaném będzie. Główniejsze z nich umieszczamy :

TYTUŁ III.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Pismo Towarzystwa.

§ 52. Pod strażą i zarządem Centralizacyi, wychodzić będzie pismo Towarzystwa składające się z dwóch części.

Do piérwszéj urzędowéj, należą wszystkie akta przez ogół towarzystwa uchwalone , jakoto : manifesta, deklaracye , protestacye , odezwy , i t. p.

Druga zaś część nieurzędowa poświęcona będzie propagandzie zasad demokratycznych, i zastosowaniu tychże zasad do reformy socjalnéj, politycznéj i religijnéj w kraju ojczystym.

§ 56. Centralizacya Towarzystwa pod trzema tylko względami artykuł przedstawiony roztrząśnie :

1. Czyli artykuł z przedmiotu swego nie jest obcy Towarzystwu ;

2. Czyli się nie sprzeciwia zasadom Towarzystwa ;

3. Czyli ze względu na samą redakcyą, może znaleść miéjsce w piśmie na widok publiczny pod imieniem Towarzystwa wychodzącém.

Skoro te trzy względy na korzyść autora rozstrzygniętémi zostaną, artykuł w Piśmie Towarzystwa miejsce znaleść powinien.

§ 61. Pismo Towarzystwa najmniéj raz na miesiąc w nieoznaczonéj objętości wychodzić powinno.

Sekcye bezpłatnie po jednym exemplarzu dostaną, a członkowie pojedynczy także po jednym exemplarzu za połowę ceny zwyczajnéj nabywać będą mogli.

Pismo to, zda się obiecywać znaczny postęp, a to w tém mianowicie, że się zarzeka osobistości, że jest mniéj namiętne, że w rozwiązaniu tych głównych pytań : «Jakie w łonie Polski spoczywa-« ją siły? jak siły te wydobyć, do wszech-« mocnéj potęgi podnieść,podniesionemi « kierować? jak niedopuścić podobnych « zbrodni, które udaremniły dotychcza-« sowe usiłowania?» w rozwiązaniu tych pytań , przyrzeka to pismo radzić się przeszłości naszego narodu.

Lecz jakże pogodzić to przyrzeczenie z *przeobrażeniem* Polski, które jest główném dążeniem tego pisma. O ile kształcenie narodowe jest zbawiennėm, o tyle *przeobrażanie* jest zgubném. Kształcenie jest ulepszaniem , *przeobrażanie* zaczyna się od niszczenia. W najlepszéj nawet wierze postępujący, nieodgadnie, gdzie zaprowadzi *przeobrażanie;* dla nas to tylko pewna, że zaprowadzi do utraty charakteru narodowego, i musi być najniebezpieczniejszem dla jego bytu,

kiedy tego środka chwytają się wrogowie nasi.

W zapowiedzianém piśmie ze smutkiem postrzegamy zawsze toż samo bezwzględne powstawanie na szlachtę polską i na katolicyzm. Ależ i Mikołaj prześladuje szlachtę i katolicyzm, i bardzo prześladuje; bo wié, że zabiłby Polskę, gdyby mógł szlachtę wyplenić ze szczętem, że zabiłby Polskę, gdyby mógł w téj szlachcie katolicyzm wyplenić. Zapatrując się na historiję Polskę widzimy, że cała potęga narodu opierała się na szlachcie, i że ta potęga była najsilniejsza w wiekach jedności religijnéj: to też dzisiaj przeciw tym dwóm siłom wszyscy trzéj ciemiężyciele nasi wywarli całą moc swoję. Mikołaj szlachtę katuje, rządy Austryacki i Pruski uciskają ją podatkami, zaszczepiają nieufność pomiędzy szlachcicem a włościaninem i do nienawiści ich prowadzą.

W ostatniém powstaniu kto przodkował poświęceniem się, kto lud na nieprzyjaciela prowadził? szlachta i xięża katoliccy. Niewidać było ani xięży protestantanckich ani popów ruskich rzucających się na działa z krzyżem w ręku. Za cóż wy bracia nastajecie na szlachtę i xięży? Oto za przywileje, za przeszłość, a więc za winy prapradziadów, a więc okrutniejsi jesteście od Mikołaja, bo on tylko do trzeciego pokolenia karze na zdrowiu i majątku.

Zaprawde na nic się nieprzyda srogość słów waszych, bo wy im sami niewierzycie; wy wiecie doskonale, że szczéra szlachta Polska w dzisiejszém uczuciu swojém kocha lud Polski i dawno do niego zstąpiła sercem i myślą: wy wiecie, że ta szlachta niczego tak niepragnie, jak to uczucie i myśl zamienić w czyn, i wspólnie z ludem rzucić się na nieprzyjaciela. Ta szlachta daléj poszła, jak wy ją prowadzić w zaślepieniu waszém zamyślacie; ta szlachta niemyśli czekać, aż ją lud powoła do wspólnéj walki; ona w téj walce jest ciągle przez krew i męczeństwo, ona do walki lud pobudzić usiłuje ofiarą, nawet taką na jaką w żadnym narodzie nikt się niezdobył, ofiarą własności na rzecz ludu. A te wszystkie dążności szlachty nie wyście wykrzyczeli, nie—są one dawniejsze od was; ciągną się one i kształcą w sercach Polskich od czasów rozbiorowych, utrwaliła je konstytucija trzeciego Maja, rozwinęła i rozogniła niewola. Rozwaga wstąpiła w umysły tych, których naddziadowie zawinili; miłość wstąpiła do ich serca; nieoziębiajcie téj miłości, nierozganiajcie téj rozwagi lekkomyślnémi słowy, które (jeśli jak mamy nadzieję) mocy niemają, są próżne; lecz gdyby na nieszczęście miały tyle mocy, ile miewają złości, zbuntowałyby szlachtę przeciw ludowi; szlachta powiedziałaby: *a kiedy tak, zostaniemy Niemcami i Moskalami*. Gdyby taka plaga padła na Polskę, jużby było po niéj, po niéj na wieki. I niewzdrygniecie się na to przypuszczenie, które jest naturalném następstwem waszych urojeń? I tych urojeń nieodstąpicie? Zamiast *rozmawiania z naturą nowym językiem*, bez namiętności i nienawiści, uderzcie rozumem waszym w przeszłość Polski, jeśli chcecie wiedzieć, *jakie w jéj łonie spoczywają siły, jak te siły wydobyć, do wszechmocnéj potęgi podnieść, podniesionemi kierować? iak się uchronić tylu błędów, które udaremniały dotychczasowe usiłowania.*

Przyjdzie ten czas dojrzałości dla Polski, że cały lud zrówna się szlachcie i dostatkami i światłem, lecz żeby ten czas przyszedł, trzeba pierwéj aby Polska odzyskała niepodległość swoją; dopóki ta nienastąpi, szlachta słusznie powiedzieć może: *Polska to my*. I nie jest to słowo dumy i wyniosłości, ale jest to słowo poświęcenia się, słowo ofiarowania się na wykupienie Polski od śmierci, a jéj lud od niewoli.

Kto szlachcie w jéj usiłowaniach patriotycznych staje na zawadzie niesłuszną

napaścią i osławianiem, ten stawa na przeszkodzie i wyjarzmieniu Polski i oswobodzeniu ludu Polskiego; kto na katolicyzm w Polszcze nastawa, jest fałszywym prorokiem patriotyzmu i wolności.

Wierzymy w patriotyzm całego Tow. Dem. Polskiego—dla tego upominamy je po bratersku, aby zabierając się do nauczania przez pismo, opatrzyło się w błędzie swoim.

SKARBY MORZA

Pani Hemann.

(Z Angielskiego.)

Co ty tam kryjesz, ach! jakie zdobycze
W ciemnych twoich przepaściach, morze tajemnicze?
Ach! wiém, od wieków pochłonione skarby,
Perły, konchy lśkniące się rozlicznemi farby;
Chowaj te wszystkie zdobycze dla siebie,
Nie żądamy ich od ciebie.

Lecz więcéj jeszcze w twych jaskiniach mnogich
Posiadasz skarbów, i któż kiedy zliczy
Stosy srébra i złota, i kamieni drogich,
I tylu twoich zdobyczy;
Niech się w nich chciwość twa z chlubą przegląda.
Ziemia ich więcéj nie żąda.

Po zatopionych grodach pierwotnego świata
Fala twa pysznie zamiata.
Na dnie twém pyszne gmachy piaskiem zawalone,
I zielska morskie pną się na gzymsy złocone.
O morze! możesz na nie gniéwy twe wywiérać:
Nie będzie człek ich odbiérać.

Niedosyć na tém; wśród bogactw twych tłumie,
Iluż mężów walecznych na dnie twém spoczywa!
Nie słyszą oni więcéj bałwanów twych szumu,
Ani grzmot dział wojennych snów ich nie przerywa.
O morze! miéj twe inne dostatki bezpieczne,
Ale nam powróć waleczne.

Wróć nam drogie osoby tak tęsknie czekane,
Dla których przy ognisku wśród rodzin zebranych
Długo u stołu miejsca próżne zostawiane.
Dla których tyle modłów do Boga wylanych.
Wróć nam je, uśmierz ciężkie niepokoje:
Morze, nie wszystko jest twoje!

Ileż łez nędznych kobiét osiękło w twych toniach.
Ty toczysz bez litości twe bałwany ciemne
Po głowach tylu mężnych, po piękności skroniach;
Lecz gniéwy twoje daremne.
Przyjdzie, ach! przyjdzie dzień ów ostateczny,
Gdzie się w całéj swéj chwale okaże Przedwieczny.
Strasznym wezwie cię głosem z Syonu opoki:
Oddaj mi umarłych zwłoki.

J. U. N.

Wiadomości Rozmaite.

Donoszą z Wrocławia 3 kwietnia: «Aresztowano z wielką pompą kilku studentów w Krakowie, za znalezienie u nich pieśni Mickiewicza:

Niedbam jaka spadnie kara i t. d.

Cała zasługa z odkrycia téj zbrodni należy się czcigodnemu professorowi, który ich wydał. Agenci *opiekuńczych* dworów, radzi ze zdarzenia, wielkie rzeczy z tego robią i przy każdéj podobnéj okoliczności dowodzą, że to sprawiedliwość i potrzeba robienia *porządku* tego wymaga. Przy indagacjach jednego ze studentów, czternastoletniego chłopca, dyrektor policii chcąc go zaambarassować zapytał: «a więc cóż jest Ojczyzna?»—«Ciemna głowa Pana tego niezrozumie» odpowiedział młodzieniec, «ale powiem Panu, że Ojczyzna nie tam, gdzie dobrze, ale tam dobrze, gdzie Ojczyzna.»

—Temi dniami przybywa do Kielc jakiś regiment z głębi Rossii—przypadek zrządza, iż jeden żołnierz dostaje kwaterunek w domu matki niedawno tam osiadłéj—ta poznaje swego syna, rzuca się mu w objęcie; ten się zapiera, mówiąc po moskiewsku *nieznaju*. W tém wchodzi stryj, który go także poznaje, bo się u niego od młodych lat wychowywał — ale próżne starania — do znajomości stryja podobnież przyznać się niechce. Nakoniec zostawszy sam na sam, wyznaje, iż pod najcięższą karą polscy żołnierze służący w szeregach moskiewskich czynią przysięgę wyrzeczenia się kraju, rodziców, krewnych, znajomych, wsi rodzinnéj, a wierzenia tylko w Boga i jego zastępcę Cara.

W Krakowie wielka nędza. Zacny nasz rodak Karol Lipiński umyślnie przybył ze Lwowa do Krakowa, aby dać koncert na rzecz ubogich. Cześć artyście, którego dusza pojmuje cierpienie bliźnich, i który umié tak świetnie przydawać nowy blask niezrównanemu swojemu talentowi.

Antoni Liessner i Komp. założyli w miasteczku Łohojsku w gub. Mińskiej w pow. Borysowskim fabrykę płótna hollender-

skiego i ta rozpoczęła swoje czynności d. 1 kwietnia b. r.

—Granica Żmudzka z Prusami jest jak najpilniej strzeżona przez Moskali; w pewnych odległościach działami nawet jest opatrzona. Lud Pruski nierad z obostrzenia handlu jednéj nocy cztery działa uprowadził. Dzienniki francuzkie powtórzyły niedawno wiadomość, wziętą z Gazet niemieckich o niepokojach na Litwie. Nieszczęściem owi Gieryllasy zbrojni, niesą niczém więcéj, jak biedneni chłopami Żmudzi i Pruss płaconémi przez Żydów do przemycania kontrabandy,

—Dziennik powszechny w Warszawie dotąd wydawany z rozkazu Rządu Moskiewskiego przestał wychodzić. Jego miejsce zajęła *Gazeta Warszawska;* do niéj należą *Doniesienia* pismo wiadomościom handlowym i przemysłowym poświęcone, codziennie wychodzące, oraz *Światowid* pismo literackie.

Dnia 12 b. m. na cmentarzu Montmarte, z głębokim żalem krewnych i przyjaciół złożone zostały zwłoki ś. p. Marii z Hr. Potockich Hr. Mostowskiéj, małżonki Senatora wojewody b. ministra spraw wewnętrznych w Król. Pol. zmarłéj d. 9 kwietnia w Paryżu.

—W Tarbes umarł piérwszych dni kwietnia Józef Narwicz, b. porucznik z pułku grenadjerów.

—23 Marca b. a. umarł w Chateaugontier Piotr Wysocki, podchorąży 1 pułku piechoty liniowéj.

Edward Jakowicki zgłosi się do Mikołaja Rahozy, rue St. Germain l'Auxerrois Nro 35 w Paryżu.

Teodor Niezabitowski doniesie o miejscu swego pobytu księgarni Polskiéj.

Doniesienie Księgarni Polskiéj.

Wyszły z druku *Powieści Kozackie, Michała Czaykowskiego.* Do sześciu uprzednio zapowiedzianych przybyły dwie : Mogiła i Orlik i Orleńko. Tom w 8ce zawiera arkuszy 21, i kosztuje z przesłaniem fr 5, bez przesłania dla Emigracii fr 4. Cena katalogowa fr. 6.

—Piérwszych dni Maja wyjdzie z druku: *Historia Powstania Wołynia, Podola i Ukrainy* przez *Felixa Wrotnowskiego.* (Cena tego dzieła w następującym numerze doniesioną będzie.)

W Londynie ogłoszony został prospekt na dzieło : *Rzecz o powstaniu narodowém w Polszcze w* 1830 *i* 1831 *roku* przez *Nepomocena Umińskiego,* Jenerała dywizyi, przypisane żołnierzom polskim.

Warunki prenumeraty : « Dzieło to we 2ch tomach in 8o na pięknym papierze— z kartą ogólną Polski i szczegółową ważnych punktów teatru wojny, z portretami Jenerałów : Kickiego, Kamińskiego i Sowińskiego oraz Klaudyny Potockiéj.kosztować będzie złł. pol 36. i wyjdzie niechybnie za 4 miesiące od daty zebrania 200 prenumeratorów. »

Numer piąty Republikanina wyszedł 13 Kwietnia.

Na pomnik Kościuszki złożono do dnia 10 kwietnia	72 fr.	95 c.
Michał Kossobudzki z Grignon	1	
Piotr Ziółkowski	1	
Konstanty Miłkowski . . .	1	
Jan Barciński	1	
J. C. z Tarbes.	2	
J. P.	2	
	80	95
Na pomnik Potockiéj . .	295	5
Augustyn Mieczkowski . .	1	
J. C. z Tarbes	6	
J P.	2	
	304	5

Numer niniejszy *Wiadomości* rozpoczyna prenumeratę na kwartał drugi tego pisma.

Osoby które tylko zapłaciły na 3 miesiące raczą odnowić prenumeratę. — Te zaś które całkowitéj niewniosły dotychczas opłaty zechcą odesłać takową do Księgarni Polskiéj.

Cena prenumeraty na miesięcy trzy fr. 1. 25. półroczna fr. 2

Adressować listy i przesyłki *franco.*